



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 21 (2025)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Encyklopedia getta warszawskiego. Wybrane hasła, red. Maria Ferenc, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2024, 471 s.

Samuel Kassow

Trinity College

samuel.kassow@trincoll.edu

ORCID: <https://orcid.org/0009-0004-8372-5206>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1144>

Strony/Pages: 468-472



Samuel D. Kassow

Trinity College
<https://orcid.org/0009-0004-8372-5206>
samuel.kassow@trincoll.edu

***Encyklopedia getta warszawskiego. Wybrane hasła*, red. Maria Ferenc, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2024, 471 s.**

Encyklopedia getta warszawskiego. Wybrane hasła pod redakcją Marii Ferenc to ważne i pożądane uzupełnienie coraz bogatszych zasobów literatury naukowej poświęconej gettu warszawskiemu. Ta dobrze napisana i na eksperckim poziomie zredagowana praca obejmuje pięćdziesiąt trzy hasła, a także pomocną bibliografię i indeks. Stanowi ona przydatne uzupełnienie poprawionego wydania książki *Getto warszawskie: Przewodnik po nieistniejącym mieście*, opublikowanego przez Barbarę Engelking i Jacka Leociaka w 2013 r. Należy podkreślić, że tom ten jest jedynie „wierzchołkiem góry lodowej”, gdyż jego kilkadziesiąt haseł służy jako portal do znacznie większej ich liczby, dostępnej na stronie internetowej Żydowskiego Instytutu Historycznego (<https://delet.jhi.pl/pl/>). Niemal każde hasło w tym tomie prowadzi bowiem czytelnika do bazy cyfrowej przez słowa zaznaczone pogrubioną czcionką lub szarym kolorem.

Encyklopedia ta po raz kolejny dowodzi, że Żydowski Instytut Historyczny odgrywa istotną rolę jako ważne źródło wiedzy dla historyków Zagłady w Polsce, a w szczególności historyków getta warszawskiego. Nowe pokolenie badaczy oraz niezwykle aktywna działalność Instytutu kontynuują i rozwijają pionierskie studia nad gettem warszawskim, rozpoczęte kilkadziesiąt lat temu przez długoletnią pracowniczkę tej placówki Rutę Sakowską oraz izraelskiego naukowca Israela Gutmana. Po wielu latach intensywnej pracy Instytut ukończył niedawno swoje najbardziej imponujące jak dotąd przedsięwzięcie, jakim było 36-tomowe polskie wydanie Archiwum Oneg Szabat (Archiwum Ringelbluma). Całość tej publikacji została również zdigitalizowana, dzięki czemu czytelnicy zyskali dostęp do faksymiliów oryginalnych dokumentów na płytach CD dołączonych do poszczególnych tomów lub bezpośrednio na stronie internetowej Instytutu, a obecnie ZIH wydaje również 12-tomowy wybór dokumentów Oneg Szabat w języku angielskim. Jedną z największych zalet *Encyklopedii getta warszawskiego* jest to, że opiera się ona właśnie na nowym wydaniu Archiwum Ringelbluma, a jej hasła odsyłają czytelnika do odpowiednich tomów i numerów stron, które łatwo można potem znaleźć w internecie.

Jak pisze we wstępie redaktorka *Encyklopedii* Maria Ferenc, autorki i autorzy publikacji inspirowali się przede wszystkim pracami grupy Oneg Szabat,

a zwłaszcza jej głównym projektem badawczym „Dwa i pół roku wojny”, który historyk Emanuel Ringelblum wraz z zespołem rozpoczął w roku 1941. Oczywiście w dziele tym wykorzystano również wiele innych źródeł, w tym pamiętniki, dokumenty z innych archiwów oraz informacje odkryte przez licznych badaczy, opublikowane w monografiach i artykułach na temat getta warszawskiego. Niemniej podstawowym zasobem źródłowym pozostaje Archiwum Oneg Szabat oraz ambitny projekt badawczy „Dwa i pół roku wojny”.

Jeden z głównych mentorów Ringelbluma, historyk Ignacy Schiper, krótko przed śmiercią w Majdanku w 1943 r. powiedział współwięźniowi, że o wymordowanych ludach wiemy zazwyczaj to, co mówili o nich ich mordercy. Niemcy sądzili, że wygrają wojnę i to oni określą, jak potomni będą pamiętać wymordowanych przez nich Żydów. Ringelblum zrobił jednak wszystko, co było w jego mocy, aby przyszli historycy pisali o Żydach na podstawie dokumentów żydowskich, a nie niemieckich. Świadom, że walczyć można nie tylko bronią, lecz także papierem i piórem, stworzył jedną z najsukuteczniejszych grup oporu kulturowego w okupowanej Europie. Zakopane kapsuły czasu pełne dokumentów miały kiedyś ujrzeć światło dzienne, a przynajmniej taką miał nadzieję. Ułatwiłyby one postawienie sprawców przed sądem, a historykom pozwoliłyby badać Żydów takimi, jakimi byli naprawdę, a nie takimi, jakimi przedstawiali ich mordercy.

Gdyby nigdy nie odnaleziono Archiwum Oneg Szabat, historycy zajmujący się gettem warszawskim musieliby polegać na dokumentach niemieckich, różnych polskich źródłach oraz wspomnieniach ocalałych, i to na ich podstawie badaliby rozwój niemieckiej polityki okupacyjnej i stosunek Polaków do Żydów. Nie mogliby jednak napisać nic wartościowego na temat życia wewnątrz społeczności żydowskiej. Zamordowani Żydzi warszawscy pozostaliby anonimową masą ofiar, bez imion, bez tożsamości i bez śladu własnej sprawczości – nawet jeśli była ona niewielka. Oczywiście swoje wspomnienia spisałiby ocalali i złożyliby też relacje. Odzwierciedlałyby one jednak to, co wiedzieli po wydarzeniach, a nie głosy Żydów w czasie rzeczywistym. Świadection ocalałych z Zagłady znacznie różniło się bowiem od słów ludzi niewiedzących jeszcze, jak to się ostatecznie skończy, i nadal żyjących w społecznościach, których jeszcze nie zgładzono.

Od lat siedemdziesiątych XX w. ukazało się wiele znakomitych opracowań dotyczących różnych aspektów życia warszawskich Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Bez Archiwum Ringelbluma większość tych książek zapewne by nie powstała. Co bez jego zasobów moglibyśmy wiedzieć o życiu wewnątrz getta: o konfliktach społecznych, folklorze, reakcjach Żydów na zaostrzające się represje nazistowskie, postawach intelektualistów, życiu religijnym, warunkach ekonomicznych, ruchu oporu?

Kiedy w 1941 r. Oneg Szabat rozpoczęło projekt „Dwa i pół roku wojny”, Ringelblum i jego współpracownicy skupiali się na życiu, a nie na śmierci. Getto toczyło już wówczas ciężką walkę z głodem i epidemiami, które ostatecznie pochłonęły 100 tys. ofiar, ale nikt jeszcze nie podejrzewał, że Niemcy postanowią wymordować wszystkich Żydów. Projekt obejmował osiemdziesiąt tematów,

a jego wyniki zamierzano opublikować w tomie liczącym 1600 stron. Kierownictwo Oneg Szabat mocno tkwiło korzeniami w tradycjach przedwojennego JIWO i wyniesione stamtąd doświadczenie badań interdyscyplinarnych wykorzystywało do podnoszenia samoświadomości społeczności żydowskiej i wpajania jej determinacji, by upominać się o swoje prawa w okresie powojennym. Ringelblum nie unikał tematów, o których wiedział, że będą kontrowersyjne, takich jak korupcja wśród Żydów, zachowanie Żydów w sowieckiej strefie okupacyjnej w latach 1939–1941 czy stosunki polsko-żydowskie. Inne obszary projektu dotyczyły tego, jak różne grupy społeczności żydowskiej – młodzież, kobiety, dzieci – radziły sobie z trudami okupacji. Sporo uwagi poświęcano w nim także walce z głodem, analizując w tym celu mikrokosmosy społeczności getta, takie jak kuchnie dla ubogich, komitety domowe czy przerażające schroniska („punkty”) dla uchodźców.

Ringelblum wszystkim swoim współpracownikom zaszczepił głęboką wiarę w misję archiwum. Siedemnastoletni Dawid Graber, pomagając 3 sierpnia 1942 r. zakopać pierwszą partię dokumentów, napisał ostatni list. Starał się w nim wyobrazić sobie chwilę, gdy te kapsuły czasu ponownie ujrzą światło dzienne i „wykrzyczą światu prawdę”. Wówczas on i jego towarzysze odniosą pośmiertne zwycięstwo. Świat będzie poruszony i wstrząśnięty. A on i jego przyjaciele staną się „ojcami, nauczycielami, wychowawcami przyszłości”. Inna członkini archiwum, Gustawa Jarecka, miała nadzieję, że jej słowa będą jak „kamień ciśnięty pod koło historii”¹, jak apel do sumienia świata o przekierowanie biegu historii z barbarzyństwa na przyzwoitość.

Gdyby Graber i Jarecka przeżyli wojnę, byłiby rozczarowani, dowiedziawszy się, że należytej uwagi badaczy Archiwum Ringelbluma doczeka się dopiero po kilkudziesięciu latach. Było ku temu wiele powodów. W dokumentach panował chaos. Wiele z nich, zwłaszcza te z partii odnalezionej jako pierwsza w roku 1946, uległo uszkodzeniu i ich odczytanie przysparzało wiele trudności. Połowa była w języku polskim, a 45 procent w jidysz. Stosunkowo niewielu naukowców potrafiło czytać w obu językach, a ci, którzy je znali, z trudem odszyfrowywali tekst, gdyż często był on ledwo czytelny. Do izraelskiego Yad Vashem mikrofilmy dokumentów trafiły dopiero w latach sześćdziesiątych XX w., a Muzeum Pamięci Holokaustu w Waszyngtonie kopie otrzymało w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia – po zainwestowaniu ogromnych sum w przeprowadzenie konserwacji oryginałów w Warszawie – i dopiero wówczas treści te stały się dostępne dla badaczy amerykańskich.

Ponadto minęło wiele lat, zanim tematy poruszane w *Encyklopedii* – kuchnie ludowe dla ubogich, szkoły w getcie, wewnętrzna organizacja Judenratu czy policja żydowska – wzbudziły zainteresowanie, na jakie zasługiwały. Po Zagładzie wielu Żydów chciało bowiem słuchać opowieści o męczeństwie lub oporze zbrojnym, a inne tematy traktowano po macoszemu. Jak pod koniec 1942 r. pisał

¹ Gustawa Jarecka, *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć*, Warszawa: ŻIH, 2017, s. 12.

sam Ringelblum, psychologia getta zmieniała się w błyskawicznym tempie. Po rozpoczęciu w owym roku masowej zagłady zmagania roku 1941 były niczym zamierzchłe dzieje. A po zakończeniu wojny, po unicestwieniu polskiej społeczności żydowskiej któż przejmowałby się jadłodajniami czy przedszkolami? Przez bardzo długi czas getto w zbiorowej pamięci Żydów redukowano do roli przedśionka obozów śmierci, co było niewłaściwe, gdyż getta nie były obozami. I choć poszczególne getta różniły się między sobą, to ogólnie pozostawały miejscami, w których – mimo ucisku – zachowało się wiele powiązań z wartościami i strukturami społecznymi przedwojennego społeczeństwa żydowskiego. Jednym z wielkich osiągnięć *Encyklopedii* jest to, że podkreśla ona znaczenie badań nad gettem i uznaje wagę żydowskiej walki o godność, sprawczość i przetrwanie. Spełnia ona również nadzieję Ringelbluma, że pewnego dnia archiwum stanie się dla historyków ważnym źródłem informacji.

Mimo wielu zalet tom ten nasuwa również pewne wątpliwości. Nie jest bowiem jasne, na jakiej podstawie dokonano wyboru, czy dane hasło należy włączyć do *Encyklopedii*, czy zostawić tylko w internetowej bazie danych. Recenzent rozumie i akceptuje powody, dla których redaktorzy postanowili nie umieszczać w publikacji haseł biograficznych, pozostawiając je w bazie danych. Dlaczego jednak są w niej hasła poświęcone stosunkowo mało istotnym grupom, takim jak trockiści, a nie ma odrębnego hasła dotyczącego niezwykle ważnego zjawisku, jakim był szmugiel? Trudno to zrozumieć, tym bardziej że wpis w bazie danych poświęcony szmuglowi jest bardzo dobry i dziwne, że nie znalazł się w *Encyklopedii*. Przemysł miał bowiem kluczowe znaczenie dla przetrwania getta. Nigdzie indziej współpraca polsko-żydowska nie była tak wyraźna. Jak zauważył w swoim znakomitym reportażu Perec Opoczyński, szmuglerzy mieli własny żargon, całą sieć współpracujących ze sobą klik, swój kodeks etyczny. Wielu z nich z oczywistych względów cenne doświadczenie zdobywało w przedwojennym warszawskim półświatku. Stosunek różnych grup inteligencji getta i ludności getta do przemytników również był złożony i zasługuje na dogłębną analizę.

Szkoda też, że *Encyklopedia* nie zawiera dobrze opracowanego wpisu dotyczącego literatury w getcie, w którym powstało wiele znakomitych dzieł literackich i reportaży w jidysz i po polsku, o czym świadczą teksty Pereca Opoczyńskiego, Joszuy Perlego, Josefa Kirmana, Izraela Szterna, Icchaka Kacnelsona, Zalmana Skałowa, Lejba Goldina, Władysława Szlengla, Henryki Łazowertówny, by wymienić tylko kilka przykładów. W istocie sam Ringelblum poprosił Rachelę Auerbach o napisanie takiego eseju do projektu „Dwa i pół roku wojny”, ale na przeszkodzie stanęła masowa deportacja.

Te drobne zastrzeżenia nie powinny przesłaniać wielu zalet *Encyklopedii*. Artykuły poświęcone licznym ugrupowaniom politycznym w getcie opierają się na rzetelnej kwerendzie i są bogate w informacje, zwłaszcza wpis Martyny Rusiniak-Karwat o Bundzie, Michała Kowalskiego o Drorze oraz Marii Ferenc o Ha-Szomer Ha-Cair. Esej Marty Janczewskiej o „Gazecie Żydowskiej” uzupeł-

nia wcześniejsze opisy działalności tego dziennika o wiele cennych szczegółów. Artykuły Michała Grochowskiego o produkcji w getcie oraz o Wydziale Zaopatrzenia stanowią niezwykle bogate i przydatne źródło informacji na temat ekonomicznych aspektów historii getta. Równie pouczające są artykuły Andrzeja Żbikowskiego o powstaniu w getcie oraz o Żydowskim Związku Wojskowym. Maria Ferenc daje czytelnikom jeden z najlepszych przewodników po złożonej strukturze i działalności warszawskiej Rady Żydowskiej. *Encyklopedia*, co jest jedną z jej największych zalet, poświęca też sporo uwagi licznym organizacjom pomocy społecznej w getcie oraz zawiłym i pogmatwanym zmianom organizacyjnym, wynikającym z ich usilnych starań o wyżywienie głodujących, oświatę dla dzieci, pomoc uchodźcom i leczenie chorych. Pod tym względem szczególnie przydatne są artykuły Aleksandry Bańkowskiej.

Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce ukaże się angielski przekład tej publikacji.

Z języka angielskiego przełożył *Adam Musiał*